

ROLNIK

Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — czekajcie.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 8	Wąbrzeźno, dnia 21 marca 1931 r.	Rok 3

Handel chłopską skórą.

Wiemy wszyscy, wiemy aż za dobrze, że przyszły dzisiaj na rolnictwo ciężkie czasy. Niskie ceny na zboże, na bydło i na trzodę chlewną ubożą wieś. Trudno związać końce, trudno wydołać podatkom i ratom za zaciągnięte pożyczki. Piszą ci dziś gazety, że tanieje przyodziewek i buty i sztuczne nawozy, że może łatwiej już będzie człowiekowi okryć swe grzeszne ciało i użyźnić wyjałowioną ziemię. Pewno, że ważna to rzecz ale wiemy, że póki nie pójdą w górę do godziwej wysokości ceny za wsiowe produkty, nie wykaraskamy się z obecnej sytuacji.

Przez długie lata toczyły się wciąż rozmowy między Polską a Niemcami w sprawie zawarcia umowy handlowej. Polska jako kraj rolniczy ma na wywóz produkty rolne. Niemcy szukają zbytu dla swego przemysłu. Chodziło o to, by ułożyć się co do wymiany towarów i dokładnie określić prawa i zobowiązania jednego i drugiego państwa. Z Niemcem, jak wiadomo, niełatwa sprawa. Przeciągał te rozmowy, chytrzył i kręcił, byle zgarnąć z umowy jaknajwięcej korzyści, a jak najmniej Polsce popuścić. Ale wreszcie dogadali się reprezentanci Polski i Niemiec, poszli, jak to mówią, na krakowski targ i podpisali umowę. Potem Sejm radził nad tem, żeby tę umowę zatwierdzić.

O umowie tej różnie mówią. Boją się jej nasi fabrykanci, bo konkurencja z przemysłem niemieckim jest trudna. Przemysł niemiecki pracuje od jeszcze przedwojennych i umie produkować tanio, a dobrze sprzedawać. Jeden i drugi przemysłowiec i kupiec polski może na tej umowie stracić. Ale stanowisko nas, rolników, jest w tej sprawie jasne i może być tylko jedno. Zawarta polsko-niemiecka umowa otwiera naszemu rolnictwu granice niemieckie, ma ułatwić zbyt naszej rolnej produkcji. Umowa ta zezwala nam na wywiezienie do Niemiec 200.000 świń rocznie. Po zawarciu umowy spadną cła, któremi się teraz Niemcy bronią przed importem, cła na żyto i jęczmień pastewny, cła na jaja spadną z 25 marek niemieckich na 5 marek za centnar. A przytem jeszcze jedna bardzo ważna sprawa: Umowa z Niemcami przyznaje nam prawo przewozu przez Niemcy naszych produktów i towarów. Obecnie najkrótszą drogą wywozić będziemy do Francji i Belgji nasze bydło i świnie. W samej Francji potrafimy sprzedać do 300 tysięcy świń rocznie. Mając otwarte rynki niemiecki, francuski i belgijski, nie będziemy już zdani na łaskę i niełaskę Czechosłowacji i Austrji. Te państwa dotąd były jedynymi odbiorcami naszego eksportu rolniczego, to też dyktowały nam zawsze ceny niskie i próbowały nas szykanować przepisami weterynaryjnemi i innemi. Teraz musi się to zmienić, bo im większa konkurencja między kupującymi, tem łatwiej o dobre ceny. To też, jak tylko poszła pogłoska, że Polska robi z Niemcami umowę handlową, ceny bydła i trzody chlewnej podskoczyły odrazu w całej Polsce, w niektórych stronach aż o 30 proc.

W czasie narad w sejmie mówiono o tem wszystkiem szeroko. Przypomniano, że umowa pozwala nam także na wywóz do Niemiec drzewa i dużych ilości węgla, że nie jest zatem bez pożytku i dla naszego przemysłu drzewnego i węglowego. Zawiera się ją na rok, jakby na próbę, by zobaczyć, czy też Niemiec dotrzyma umowy solidnie i nie będzie jej psuł nowemi podrywkami. Ryzyka nijakiego więc niema. Zwłaszcza dla rolnictwa, które może na tej umowie zarobić, a nie straci nigdy. — To też do niedawno wszyscy posłowie, co to udają przyjaciół wielkich chłopa, wołali o umowę polsko-niemiecką. Poseł Dąbski nieraz bił pięściami w stół i prorokował, że bez tej umowy wieś polska zginie.

Cóż jednak dzieje się dzisiaj? Klub Chłopski, w którym siedzą razem dąbszczaki i piastowcy i wyzwoleńcy, zapowiedział, że będzie głosował przeciw zatwierdzeniu umowy. I rzeczywiście głosował tak w komisji. Niejeden z tych posłów rozumiał dobrze, że popełnia ciężką zdradę chłopskich interesów. Rumienił się i namyślał, aż go inni musieli ciągnąć za połę i do głosowania przynaglać.

Zapamiętajcie sobie, chłopy! Klub, który się nazywa, jak na śmiech, chłopskim, głosuje przeciw temu, by podniosła się cena na nasze bydło i świnie, by nasze produkty znalazły sobie nowe rynki zbytu. Głosami swemi chce utrwalić i powiększyć naszą dzisiejszą gospodarczą niedolę. Głosuje tak, by dokuczyć rządowi, bo dla nich od doli

chłopskiej ważniejsza walka z Marszałkiem Piłsudskim. Nawet socjaliści musieli uznać, że czas kończyć z tą wojną gospodarczą z Niemcami i głosowali za umową.

Panowie Witos i Dąbski, Róg i Malinowski raz jeszcze dowiedli, że każdej chwili gotowi są przehandlować chłopską skórę, byle zemścić się na rządzie, który przepędził ich od władzy i kieruje Polską dla dobra Państwa i Narodu.

Jurek ze Staszowa.

—o—

Sprawa budowlana wsi.

Przebudowa ustroju rolnego w Polsce powoli wprawdzie, ale nieustannie, posuwa się naprzód. Prowadzona jest ona nietylko w drodze parcelacji i osadnictwa, ale także, w znaczniejszym nawet stopniu przez scalanie gruntów (komasację) i przez znoszenie służebności (likwidację serwitutów). W związku z powstaniem zupełnie nowych, rozszerzonych, lub zmienionych przez komasację gospodarstw rolnych, coraz ważniejszą staje się sprawa możliwości dobrego i rozumnego zaopatrzenia tych gospodarstw w budynki mieszkalne i gospodarcze, umożliwiając należytą gospodarkę, mieszkanie dla ludzi i pomieszczenia dla inwentarza oraz budynki dla przechowywania płodów rolnych.

Jak wiadomo, corocznie w związku z parcelacją powstaje przynajmniej 6 do 7 tysięcy nowych, niezabudowanych zupełnie gospodarstw, a przy scalaniu gruntów mamy więcej jeszcze wypadków, kiedy konieczne jest przenoszenie lub wznoszenie nowych budynków na powstałych kolonjach. W r. 1929, naprzykład, scalenie gruntów przeprowadziło 58.650 gospodarstw, jeżeli więc tylko czwarta część przeniosła się na nowe kolonje, to wypadnie, że około 14.500 gospodarzy musiało przenosić lub wznosić na nowo budynki mieszkalne i zabudowania gospodarcze. Trzeba więc przyjąć, że razem przeszło 20.000 gospodarzy musi corocznie głowić się nad sprawą budowlaną, która w dzisiejszych czasach jest wyjątkowo trudna i ciężka do należytego wykonania. A nie mówimy tutaj jeszcze o zwyczajnym ruchu budowlanym na wsi, który zawsze, a zwłaszcza po wojnie, był bardzo duży.

Z pewną pomocą przychodzi tutaj w ostatnich czasach Ministerstwo Reform Rolnych, które od r. 1927 utworzyło przy Okręgowych Urzędach Ziemskich oddziały budowlane, pomagające radą i środkami pieniężnemi kolonistom i uczestnikom scalania gruntów.

Niestety, jednak pomoc ta jest do tego czasu bardzo niewielka i w nieznacznej tylko mierze zaspakaja potrzeby budownictwa wiejskiego. Ogółem przy pomocy Ministerstwa Reform Rolnych wybudowano dotychczas wszystkiego 166 domów mieszkalnych, 327 budynków dla inwentarza i 385 stodół na kolonjach, powstałych przy parcelacji gruntów państwowych, kosztem 2.600.000 złotych. Wprawdzie poza budynkami, wzniesionemi na rozparcelowanych gruntach państwowych, wybudowano również szereg budowli na scalonych kolonjach przy pomocy technicznej i kredytowej urzędów państwowych, ale i tutaj liczba tych budowli wynosi znikomy procent zapotrzebowania. Wysokość udzielonych pożyczek wynosiła w roku 1929 do 1930 około 10.000.000, w bieżącym zaś roku będzie ona wpradzie większa, ale również zaspokoić może tylko nieznaczną część potrzeb budowlanych wsi polskiej.

Sprawa powyższa jest bardzo ważna i pilna, bo bez dobrych budowli nie może być dobrej gospodarki. Dlatego też zarówno Rząd, jak Sejm, instytucje społeczne i komunalne, instytucje kredytowe i wogóle całe społeczeństwo powinny poświęcić jej wiele uwagi.

Dokąd można emigrować?

Z Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie dowiadujemy się, że rodziny udające się na tereny Towarzystwa Kolonizacyjnego „Orzeł Biały" w Brazylji, po przybyciu na miejsce, otrzymują od Towarzystwa Kolonizacyjnego wszelką pomoc od chwili objęcia działki, aż do pierwszych zbiorów. Między innemi Towarzystwo Kolonizacyjne zabezpiecza rodzinie wyżywienie przez otwarcie we własnym sklepie kredytu na produkty spożywcze oraz niezbędne artykuły gospodarcze lub też przez dostarczenie pracy zarobkowej, opłacanej według miejscowych cen robocizny. Po przybyciu na kolonję rodzina zamieszkiwać będzie w czysto urządzonych i utrzymywanych barakach do czasu wybudowania własnego domu na działce, którą obejmie na własność. Towarzystwo kolonizacyjne dostarcza pozatem kolonistom pierwsze nasiona i sadzonki, oraz niezbędne narzędzia pracy. Bliższych informacyj w sprawach wyjazdu do Brazylji, oraz otrzymania działki udziela bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124, oraz oddziały i Agentury na prowincji, a także Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, ul. Świętokrzyska nr. 17.

Natomiast, jeżeli chodzi o emigrację do **Urugwaju**, dowiadujemy się również z Syndykatu Emigracyjnego, że bezpłatne paszporty emigracyjne do tego państwa mogą otrzymać tylko takie osoby, które w biurze Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie lub na prowincji, względnie w tow. Jeas lub ekspozyturze Urzędu Emigracyjnego wykażą, że posiadają wymaganą kwotę pieniędzy, a mianowicie: samotni robotnicy 50 dolarów na osobę, rodziny rolnicze zaś łącznie 300 dolarów. Oczywiście poza temi sumami pieniędzy trzeba jeszcze mieć pieniądze na kupno karty okrętowej, której cena od osoby wynosi 950 złotych. Bezpłatne paszporty emigracyjne mogą otrzymać także emigranci, udający się do swych rodzin lub znajomych. W takim wypadku kandydat na wyjazd musi przedstawić w Syndykacie Emigracyjnym imienne wezwanie t. zw. affidavit od krewnych, znajomych lub pracodawców, którzy zapewniają emigrantowi pracę lub utrzymanie. Wezwanie takie musi być poświadczone przez konsulat polski w Montevideo. Bliższych informacyj udziela oraz wyrabia dokumenty podróży Syndykat Emigracyjny, w Warsza-

wie, Marszałkowska 124, oraz biura Syndykatu Emigracyjnego na prowincji.

Błędne natomiast są wiadomości, mówiące o możliwościach emigrowania do **Kanady**. Syndykat emigracyjny wyjaśnia, że z powodu kryzysu na rynku pracy w tym kraju nie należy spodziewać się w tym roku emigracji pojedyńczych robotników rolnych i służących. W latach poprzednich wyjeżdżała do Kanady znaczna ilość rodzin dla osiedlenia się tam na farmach. Ze względu na panujący w Kanadzie kryzys rolniczy, wyjazd w tym roku będzie w wysokim stopniu utrudniony, albo nawet niemożliwy.

Syndykat Emigracyjny ogłosił, że zostało zgłoszone zapotrzebowanie na 900 robotników rolnych z Polski do **Francji**, którzy w ciągu miesiąca marca r. b. winni wyjechać na roboty rolne we Francji. Zapotrzebowanie to obejmuje: 390 mężczyzn, 430 kobiet, 40 małżeństw bezdzietnych. Nadmieniamy że rekrutację robotników rolnych do Francji przeprowadzają jedynie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy tylko z powiatów: Wieluń, Ciechanów, Tarnów, Przemyśl, Drohobycz, Tarnopol, Nowy Sącz.

Hotelik dla emigrantów w Warszawie.

Wiele emigrantów przybywa codziennie do Warszawy dla załatwienia formalności w urzędach państwowych lub konsulatach obcokrajowych. Bardzo często emigranci zmuszeni są czekać w Warszawie 2 lub więcej dni, szukają miejsca, gdzie mogliby spokojnie przenocować bez obawy okradzenia ich. Emigranci tacy wpadają często w ręce wyzyskiwaczy, którzy prowadzą ich do różnych zakamarków i nor, gdzie następnie okradają lub przynajmniej pobierają wysokie opłaty za noclegi. Aby emigrantom pomóc w tym względzie, Syndykat Emigracyjny informuje, iż poza Hotelem Emigracyjnym na Powązkach, oraz Hotelem dla Emigrantów Żydowskich przy ul. Mylnej nr. 18 mieści się również w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 74, mieszkanie 17, III piętro specjalny hotelik dla emigrantów — prowadzony przez Stowarzyszenie Kobiet Chrześcijańskich. Każdy emigrant zaraz po przybyciu do Warszawy powinien zgłosić się w hoteliku, aby zapewnić sobie nocleg. Opłata za nocleg w czystym, świeżym łóżku wynosi 2 zł za dobę. Poza noclegiem emigrant otrzymuje w hoteliku wszelkie potrzebne informacje oraz opiekę. W hoteliku prowadzona jest kuchnia, która za tanie pieniądze dostarcza emigrantom pożywienia. Hotelik przyjmuje na noclegi także i nieemigrantów oraz mniejsze wycieczki.

—o—

Różne informacje.

— **Ustawa o ochronie lokatorów.** Rząd przedłoży w najbliższych dniach sejmowi projekt ustawy nowelizującej ustawę o ochronie lokatorów.— Nowela ta przewiduje wyłączenie z pod ustawy budynków, nabytych przed dniem 1-ym kwietnia 1924 roku przez państwa obce i przeznaczonych na użytek przedstawicielstw tych państw. Dalej nowela przewiduje, że eksmisje orzeczone z powodu zalegania wypłaty komornego nie będą mogły być wykonywane w okresie miesięcy zimowych, t. j. od 1-go listopada do 31 marca. Ponadto sąd lub urząd rozjemczy będzie mógł uwzględnić położenie pozwanego, odkładając eksmisję nawet poza okres miesięcy zimowych.

— **Nie spożywajcie margaryny — lecz masło!** Od dłuższego czasu północne powiaty naszego województwa są zalewane wprost margaryną z Gdańska, z którą wielkie samochody ciężarowe spotyka się na wszystkich szosach. Z powodu pozornie niskiej ceny wyrób ten kupuje szczególnie ludność robotnicza i używa go do potraw zamiast masła. Biedny obywatel nie wie, że margaryna to nie czysty tłuszcz roślinny, lecz sztuczny wyrób chemiczny, który wywołuje różne katary żołądka i kiszek, a u dzieci skrofuły. Dlaczegoż nie mamy używać do potraw naszego solonego masła, które w cenie nie wiele się różni, a dla zdrowia i ciała przynosi prawdziwą korzyść? Margarynę i różne podobne tłuszcze, jak n. p. „Gewürtzschmalz", wytwarzają Niemcy, a Gdańsk służy dla nich bramą przemytniczą dla powolnego zatruwania ludzi i wywołania różnych chorób. Zastanówmy się, czy nie jest to pewien rodzaj wojny chemicznej! Zrozumiały to nasze władze państwowe w powiecie i zarządziły szczegółową kontrolę nad tym handlem przez pobieranie próbek do badania, pieczętowanie produktów podejrzanych i t. d. Ale zrozumieć to również powinien każdy obywatel, każda gospodyni, i raz na zawsze zaprzestać kupowania tego „ersatzu", który prawdziwego masła zastąpić nie może.

— **Nie liczyć na emigrację do Kanady!** W związku z rozprzestrzenianiem wiadomości o emigracji do Kanady, Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że z powodu kryzysu pracy na rynku w tym kraju nie należy się spodziewać w bież. roku emigracji pojedyńczych robotników rolnych i służących do Kanady.

W latach poprzednich wyjeżdżała do Kanady znaczna ilość rodzin, celem osiedlenia się na fermach. Ze względu na panujący narazie kryzys rolniczy także i wyjazd takich rodzin w tym roku będzie w wysokim stopniu utrudniony, albo nawet niemożliwy.

WAŻNE DLA OSADNIKÓW.

Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu, Wydział Rolnictwa pismem z dnia 27. II. 1931 r. N. R. I. 17.45 podaje wyjątki z rozporządzenia Pana Ministra Reform Rolnych z dn. 12. II. 1931 r. L. 404 F. w sprawie obniżenia oprocentowania reszty należności nabywcom gruntów z parcelacji majątków państwowych, w celu poinformowania o tem najszerszych warstw osadników powiatu.

„Zarządzam obniżenie oprocentowania reszty ceny kupna o 2 proc. w stosunku rocznym na okres od 1 lipca 1930 r. do 30 czerwca 1932 r. wszystkim tym nabywcom, których grunta zostały oszacowane na podstawie instrukcji szacunkowej z dnia 20 kwietnia 1928 r. przyczem zastosowana zniżka z § 19 tej instrukcji nie przekraczała 51 proc. ceny szacunkowej, oraz tylko tym nabywcom, dla których cena sprzedażna została ustalona pierwotnie w mierniku zbożowym według instrukcji z dnia 4. września 1923 roku, a następnie przerachowana na złote według ceny żyta, przekraczającej 35 zł. za 1 ctr. mtr.

Działki oszacowane w myśl przepisów okólnika Nr. 347 oraz ośrodki sprzedane z przetargów należy traktować narówni z działkami (osadami) oszacowanemi według instrukcji z dnia 26 kwietnia 1928 roku.

Zniżkę oprocentowania 2 proc. w stosunku rocznym, czyli 1 proc. w każdej półrocznej racie, należy obliczać od całkowitej zakredytowanej reszty ceny kupna, przekazanej do administracji Państwowemu Bankowi Rolnemu względnie od niespłaconej reszty ceny kupna po uwzględnieniu należnych wpłat z art. 72 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, jednak od sumy nie większej niż podlegająca zakredytowaniu. Zniżkę tę należy ustalać w pełnych złotych, jakie wynikną z tego obliczenia, odrzucając końcówki groszowe.

Zniżek nieprzekraczających z 1 ha 5 zł. półrocznie, nie należy udzielać jak również nie należy przyznawać ulg w oprocentowaniu nabywcom działek poniżej 1 ha.

Nabywcom, wprowadzonym w posiadanie po 1 lipcu 1930 r. mogą być udzielane ulgi w oprocentowaniu reszty należności, tylko za czas naliczenia im odsetek od ceny szacunkowej sprzedanych im działek i najdalej do dnia 1 lipca 1932 r.

Zawiadamianie nabywców o udzielonych ulgach jak również przeprowadzenie odpowiedniej rachunkowości powierza się Państw. Bankowi Rolnemu. Zniżki oprocentowania przypadające za okresy, w których nabywcy uiścili należne raty w całości, podlegają uwzględnieniu na dobro nabywcy w ratach następnych, o czem Państw. Bank Rolny powiadomi zainteresowanych".

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.

Poznań, dnia 18 III. 1931 r.

Żyto	20,00—21,75
Pszenica	25,00--25,20
Jęczmień targowy	20,50—21,—
Jęczmień browarowy	21,00—22,00
Owies nowy	19,00—19,75
Mąka żytnia 65% wł.	30,50—31,50
Mąka żytnia 70%	—,———,—
Mąka pszenna 65%	39,75—42,00
Ospa żytnia	15,25—16,55
Ospa pszenna	15,75—16,00
Rzepak	38,00—41,00
Groch viktorja	42,00-47,05
Groch polny	—,———,—
Peluszka	39,00—42,00
Ziemniaki jadalne	—,———.00
Ziemniaki fabryczne	—,———,5ç
Siano luźne	7,10— 7,35
Siano prasowane	—,———,—
Słoma żytnia luźna	—,———,—
Słoma żytnia prasowana	—,———,—
Rzepik	—,———,—
Gorczyca	45,00—47,00
Łubin niebieski	19,00—21,00
Łubin żółty	29,00—32,00
Saradela	62,00—68,00
Koniczyna czerwona	220,00 310,00
Koniczyna biała	280,00 400,00
Koniczyna szwedzka	200,00 230,00
Koniczyna żółta odłuszczona	11,00 125,00
Koniczyna żółta w łuskach	58,00——,50
Przelot	—,———,00
Inkarnatka	—,———,—
Tymoteusz	80,00 100,00
Rajgras angielski	95,00 110,00
Tatarka	24,00—27,60
Makuch lniany	—,———,—
Makuch rzepakowy	—,———,—

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzęd. sprawozdanie targowe Komisji Notow. Cen.

Płacono za 100 kg żywej wagi (ceny Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Poznań, dnia 17 III. 1931 r.

I. BYDŁO.

a) WOŁY:

1. pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	96—108

b) BUHAJE:

1. wytuczone, pełnomięsiste	90—100
2. tuczne, mięsiste	80— 86
3. nietuczne dobrze odżywione star.	68— 76
4. miernie odżywione	56— 72

c) KROWY:

1. wytuczone, pełnomięsiste	96—120
2. tuczne, mięsiste	84— 92
3. nietuczne, dobrze odżywione	60— 70
4. miernie odżywione	40— 50

d) JAŁOWICE:

1. wytuczone, pełnomięsiste	90—100
2. tuczne, mięsiste	80— 88
3. nietuczne, dobrze odżywione	68— 67
4. miernie odżywione	50— 46

e) MŁODZIEŻ:

1. dobrze odżywiona	55— 60
2. dobrze odżywiona	44— 50

f) CIELĘTA:

1. najprzedniejsze cielęta, wytuczone	90—100
2. tuczne cielęta	82— 88
3. miernie odżywione	70— 80

II. OWCE.

1. wytucz., pełnomięs. jagnięta i młode skopy	130—140
2. tuczne starsze skopy i maciorki	110—128
3. dobrze odżywione	86— 90
4. miernie odżywione	70— 80

III. ŚWINIE (tuczniki).

1. pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi	132—136
2. pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi	124—138
3. pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi	102—118
4. mięsiste świnie ponad 80 kg.	96—106
5. maciory i późne kastraty	100—111
6. świnie bekonowe	108—610

Przebieg targu: spokojny.